

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

Ty dasz pokój serca

Obserwując cierpienie ludzi, którzy musieli opuścić swoje rodzinne domy i uciekać, by ratować życie swoich bliskich, mamy wrażenie, że nie możemy nic zrobić. Dlatego zwracamy się do Boga, by otoczył nas miłością i dał nam pokój.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Ty mi słowami Iwona Szymańska, opiekunka scholi parafialnej w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu, rozpoczęła modlitewne czuwanie w intencji pokoju na świecie, zwłaszcza na Ukrainie. Zgromadzonych w uroczystości św. Józefa, Oblubienica Najświętszej Maryi Panny prowadziła myśl bł. kard. Stefana Wyszyńskiego „Pokój światowy zaczyna się od pokoju naszego serca”. Na spotkaniu obecne były mieszkanki Ukrainy, które uciekły z kraju przed wojną. Grą na organach modlitewny wieczór ubogacił Marek Matecki, organista.

Modlitwę rozpoczął kanon Taizé „Ty dasz mi pokój serca”. Utwór Mocnych w Duchu „Daj mi usłyszeć Twój głos” śpiewano zarówno po polsku, jak i po ukraińsku.

Zgromadzeni prosili Boga Ojca, aby zlitował się nad wszystkimi narodami, a szczególnie nad Ukrainą. Zwracano się do Ducha Świętego, aby przyszedł i obdarzył męstwem przestraszoną ludzkość, oświecił umysły i przypomniawszy wszystkim ludziom, kto naprawdę jest Panem. Proszono Ducha Świętego, aby ugiął nasze kolana na modlitwie, a oczy skierował ku Bogu. Za przyczyną Matki Bożej proszono o pokój serca dla tych, którzy lękają się śmierci i spotkania



Zgromadzeni prosili Boga Ojca, aby zlitował się nad wszystkimi narodami

z Bogiem. Do Matki Chrystusa modlono się też, aby zatroszczyła się szczególnie o dzieci, które doświadczając tragedii wojny, muszą ukrywać się w piwnicach i schronach.

Wierni przypomnieli sobie również naukę św. Jana Pawła II o sensie cierpienia zawartą w Liście Apostolskim Salvifici doloris. Odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia Bóg udzielił człowiekowi na krzyżu Jezusa Chrystusa.

W modlitwie pamiętano o żołnierzach armii ukraińskiej i proszono, aby bronili tego, co ważne dla nich, oraz o zbrodniarzach, aby się opamiętali i zaprzestali działań wojennych. Modlono się za wszystkie ofiary wojny oraz za uchodźców, aby znaleźli w innych państwach pomoc i opiekę. Wspomniano także tych,



MYŚL PASTERZA

Nasze świadectwo nie zawsze może być dobrze przyjęte, ale wówczas trzeba cierpliwie czekać, modlić się żarliwie i nie wątpić, że Jezus Miłosierny przyjdzie pomimo drzwi zamkniętych.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL



Odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia Bóg udzielił człowiekowi na krzyżu Chrystusa.

którzy pomagają potrzebującym, aby nie stracili siły i zapału.

– Bardzo serdecznie dziękuję tym, którzy wzięli udział w spotkaniu i modlitwą wypraszali u Boga potrzebne łaski, szczególnie zaś łaskę pokoju. Rozumieją powagę sytuacji, jaka dzieje się na świecie – zwrócił się na koniec do uczestników czuwania ks. kan. Krzysztof Zalewski, proboszcz miejsca.

Na zakończenie zgromadzeni odśpiewali Suplikację. **n**

..flesz

Drogi Krzyżowe ulicami miast

Grudziądzka Droga Krzyżowa odbędzie się 8 kwietnia o godz. 16. Początek przy kościele Księży Marianów, a zakończenie w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Tarpnie. Mieszkańcy Grudziądza będą modlić się o pokój na świecie, zwłaszcza na Ukrainie, a także za Ojczyznę i miasto.

Natomiast Chełmińska Droga Krzyżowa rozpocznie się 8 kwietnia o godz. 18 Mszą św. w kościele Ojców Pallotynów. Następnie mieszkańcy miasta, rozważając mękę Pańską, przejdą do chełmińskiej fary.

Akademicka Ekstremalna Droga Krzyżowa

Na szczególną drogę akademicką śladami Bożych przyjaciół związanych z naszą diecezją zapraszają duszpasterstwa akademickie działające na terenie Torunia. Rozpocznie się ona 8 kwietnia Mszą św. o godz. 20 w kościele Ojców Jezuitów. Następnie uczestnicy wyruszą jedną z tras: bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego (Toruń – Osiek – Toruń) albo służi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelągka (Toruń – Zamek Bierzgłowski – Toruń). Zapisy na stronie www.edk.org.pl.

Śladami św. Teresy Zakon karmelitański świętuje w tym roku 400-lecie kanonizacji św. Teresy z Ávili, a toruńska wspólnota Posłanie zaprasza na rekolekcje poświęcone tej niezwykłej mistyczce. Dni skupienia zatytułowane „Wyłyn na głębie” poprowadzi w dniach 6-8 maja karmelita bosy o. Marian Zawada, a odbędą się one w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu. Więcej informacji: www.rekolekcje.poslanie.pl. /Rc

Największy Przyjaciel

GRUDZIĄDZ W parafii odbyło się kolejne Grudziądzkie Spotkanie Młodzieży Katolickiej.

Na nabożeństwo Drogi Krzyżowej młodych zaprosiła parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca Pio. Prezentację przygotowała i rozważania odczytała młodzież zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, działającym przy parafii, którego opiekunem jest ks. Przemysław Skowroński.

– Gromadzimy się 18 marca w naszej parafii, aby być uczestnikami Drogi Krzyżowej. Chcemy razem z Jezusem przyjrzeć się Jego męce i śmierci. Chcemy w tych tajemnicach odnajdywać różne sceny z własnego życia i przyglądając się temu, jak Jezus poradził sobie z tymi wszystkimi trudnymi doświadczeniami, uczyć się od Niego, jak radzić sobie ze swoimi problemami – mówił kapłan.

Każdego dnia idziemy przez życie, żeby dojść do jego celu. Celu, który przez krzyż wiedzie do zmartwychwstania. W czasie nabożeństwa zgromadzeni wielokrotnie usłyszeli, że Jezus zwraca się do nich jako przyjaciel. Młodzi przyjaciele mają zabrać w drogę tylko chęć spotkania z Nim, nie walizkę i zbędne rzeczy. Czternaście wspólnie



Małgorzata Borkowska

Spotkania młodzieży przyciągają nowych uczestników

przebytych stacji zaowocowało wieloma pytaniami, na które odpowiedzią jest miłość.

– Trzeba nam pamiętać, że kolejną stacją na tej drodze jest zmartwychwstanie Jezusa. Jest też nasze zmartwychwstanie. Jeżeli będziemy starali się przyjmować do swego życia to, co Pan Jezus mówi, czyni, to, co nam pozostawił i przekazał, wtedy tak jak on trzeciego dnia zmartwychwstaniami – ks. Skowroński.

Zebrani zawierzili Panu Bogu intencje, w których polecił modlić się papież Franciszek. Przez ręce Maryi powierzali intencję pokoju na Ukrainie. Prosili Królową Pokoju, aby ten konflikt, który budzi lęk, szybko wygasł. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Kolejne Grudziądzkie Spotkanie Młodzieży Katolickiej odbędzie się 22 kwietnia w parafii św. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grudziądzu.

Za Jezusem

UNISŁAW W parafii św. Bartłomieja w każdy piątek Wielkiego Postu odbywają się wieczorne, terenowe drogi krzyżowe inspirowane Ekstremalną Drogą Krzyżową.



Ks. Paweł Maciejko

Parafianie wybierają się w drogę za swoim Mistrzem

Uczestnicy w ciszy i skupieniu pokonują pieszo trasę o długości 8,5-10 km, rozważając mękę Chrystusa. Ponad 2 godziny spędzone na pokonywaniu trudu wędrówki są okazją do modlitwy i rozmyślań nad cierpieniem Jezusa. Podążając za krzyżem miejscowymi ulicami,

uczestnicy dają świadectwo swojej wiary. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej w takiej formie przyciąga osoby w każdym wieku. Najmłodszy uczestnik, który pokonał całą trasę o własnych siłach, miał 8 lat.

Droga Krzyżowa w takiej formie jest wcieleniem w życie słów Chrystusa, który powiedział: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23).

Okres Wielkiego Postu jest czasem wyrzeczeń i wyjścia ze swojej strefy komfortu. Podążając drogą krzyżową za Chrystusem, świadomie wybieramy towarzyszenie Mu w Jego drodze na Kalwarię, gdzie udał się, aby oddać za nas swoje życie. To jeszcze bardziej pozwala doświadczyć swoich słabych stron i powierzyć je Jezusowi, który „wziął na siebie nasze słabości i dźwigał nasze choroby”. **n**

ALICJA DWORZECKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Maria Pilińska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Prośba o cud Bożej miłości

TORUŃ Mieszkańcy franciszkańskiej parafii wraz z wiernymi z kościoła greckokatolickiego modlili się o pokój.

Wstępem do koncertu, który miał miejsce 18 marca, była Droga Krzyżowa poświęcona miłości, jaką Bóg przez ręce swego Syna Jezusa Chrystusa oddał na krzyżu dla zbawienia wszystkich ludzi. We Mszy św. uczestniczył proboszcz greckokatolickiej parafii w Toruniu ks. Dymitr Leszko, który wraz ze swoimi współparafianami i gośćmi modlił się o cud Bożej miłości, o cud pokoju na Ukrainie.

Po Eucharystii nastąpił koncert młodego wokalisty, autora muzyki i tekstów, laureata m.in. 5. edycji programu „Must Be The Music”, uduchowionego człowieka o bardzo wrażliwym i dobrym sercu – Kuby Zaborskiego.

Pieśni utalentowanego muzyka przeplatały się z modlitwami pod przewodnictwem franciszkanów o. Leonarda Bieleckiego oraz proboszcza parafii na Podgórzu o. Jozuego Misiaka. Było to wołanie do Ducha Świętego, aby głód serca, miłości oraz pokoju na Ukrainie został zaspokojony. Nie zabrakło modlitw z audyencji



Michał Matuszak

Wspólna modlitwa chrześcijan poruszała serca

watykańskiej papieża Franciszka o zakończenie wojny i przebaczenie.

Ramą spajającą uroczystość była duchowa, żarliwa prośba o Bożą miłość, jedyną i największą, która może powstrzymać zło, jakim jest wojna.

Na zakończenie uroczystości parafialnej ks. Dymitr Leszko podziękował wszystkim za modlitwę w intencji przywrócenia pokoju na Ukrainie.

Koncert, w podniosłym i pięknym tonie, wśród żarliwych i gorących serc wiernych, obecnych w tym bolesnym czasie, był swoistą prośbą o tchnienie Ducha Świętego, o cud przemiany ludzkich serc. Było w nim pragnienie uwielbienia Boga, dziękczynienia za Jego dobro oraz przebłaganie za brak miłości, jakim jest zło w postaci wojny, głodu i ognia. **n**

AGATA MATUSZAK



Marta Marchlewska

Sam na sam z Bogiem

WĄBRZEŻNO Już po raz szósty odbyła się Wąbrzeska Terenowa Droga Krzyżowa.

Rozpoczęła się 18 marca Mszą św. o godz. 20 w parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, sprawowaną przez ks. Mateusza Tomczykowskiego. Za wyznaczenie trasy i przygotowanie me rytoryczne odpowiedzialna była wspólnota Diakonia Wody Żywej, działająca

przy parafii. Trasa w tym roku mierzyła 30 km i przebiegała przez okoliczne miejscowości: Frydrychowo, Zaskocz, Książki, Osieczek, Jaworze, Wałycz, Myśliwiec, a swoje zakończenie miała przy krzyżu przy parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie. W tegorocznej terenowej drodze krzyżowej wzięło udział 55 osób. Istotą tej nocnej wędrówki jest zmaganie się z samym sobą, z wysiłkiem i swoimi

słabościami, a także wyjście poza granice swojej wygody. To czas na spotkanie z Bogiem, milczenie oraz otwarcie się na głęboką refleksję dzięki przeżywaniu razem z Chrystusem Jego drogi krzyżowej. – Był to piękny czas dla siebie, dla Boga, dobry moment na różne przemyślenia. Dziękuję organizatorom za piękną trasę – mówi Iwona, jedna z uczestniczek. **n**

MARTA MARCHLEWSKA

Mieszkańcy po raz szósty wyruszyli na nocną wędrówkę



Renata Czerwińska

Nowi ceremoniarze będą służyć
w wielu parafiach naszej diecezji

Odpowiedzieć Bogu „tak”

– W czasach, gdy wielu waszych kolegów wręcz wyśmiewa się z wiary, Kościoła, waszą widoczną obecnością przy ołtarzu dajecie świadectwo, że wierzycie – mówił ks. kan. Stanisław Adamiak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego.

RENATA CZERWIŃSKA

Słowa te skierował do 35 młodych ludzi, którzy w uroczystość św. Józefa przyjęli błogosławieństwo do posługi ceremoniarza. Przybyli z całej diecezji: z Chełmna, Grudziądza, Gruty, Jabłonowa Pomorskiego, Kruszyń, Papowa Toruńskiego, Torunia, Żłotowa i Zwiniarza.

Przygotowani do posługi

Kim jest ceremoniarz? To z pewnością nie ten ministrant, „co się nie wyrabia i wszędzie biega, a do zakrystii wpada minutę przed dzwonkiem”. Jego zadanie to przygotowanie siebie i innych do świętych obrzędów. Tu właśnie widać jego podobieństwo do św. Józefa, stojącego w cieniu, milczącego – ale działającego niezwykle konkretnie. Można go nazwać „ceremoniarzem Pana Jezusa, który pokazuje, że czasami nie trzeba aż tak dużo mówić, ale trzeba czynów i postawy”. – Ceremoniarz ma być w cieniu, nie przyciągać uwagi,

w końcu nie po to jest liturgia, by się wyróżniać. Liturgia jest po to, byśmy patrzyli na Pana Jezusa – przypomniał zgromadzonym rektor seminarium.

Wskazywał również inne podobieństwa młodych do ich szczególnego patrona. Tak jak św. Józef przygotowywał małego Jezusa do życia Słowem Bożym, modlitwy, zachowywania przepisów prawa, tak i „dla was pierwszymi ceremoniarzami byli wasi rodzice, gdy uczyli was znaku krzyża, pierwszych modlitw. Teraz to wy macie być ceremoniarzami, żeby uczyć innych modlitwy, zasad zachowania się przy ołtarzu, tłumaczyć, co tu się właściwie dzieje”. Zaznaczył przy tym, że w liturgii nie chodzi o mechaniczne wykonywanie czynności, ale świadomość, że już wkrótce spośród nas zasiądzie Chrystus.

Być chrześcijaninem w pełni

Ks. kan. Adamiak w homilii nawiązał do starochrześcijańskiej zasady mówiącej, że na życie chrześcijanina składają

się trzy elementy: liturgia, świadectwo i służba – W waszym przypadku już samo uczestnictwo w liturgii jako ministranci, lektorzy, ceremoniarze, jest świadectwem godnym podziwu – zaznaczył ksiądz rektor. Zwrócił uwagę, że „ten szczególny Wielki Post okazji do bardzo czynnej pomocy na różne sposoby dostarcza nam wręcz w nadmiarze. Zadaniem wszystkich chrześcijan, a szczególnie tych będących najbliższymi ołtarza, jest przyjąć jak najżyczliwiej wszystkich tych, którzy do nas uciekli przed grozą wojny”.

W Eucharystii uczestniczyły licznie rodziny młodych ceremoniarzy, przyjaciele oraz kapłani, którzy formowali ich w parafiach. Oprawę muzyczną zapewnili klerycy WSD, których nowi ceremoniarze poznali podczas zjazdów i dni skupienia w seminarium. Oni też zawsze dbali o życzliwe przyjęcie tych, którzy służą przy ołtarzu w najdalszych kątach naszej diecezji. – Seminarium zawsze stoi dla was otworem – mówił ks. kan. Adamiak. Czy któryś z młodych zostanie kapłanem? A może założy rodzinę, a przykład jego wiary zainspirowe kolejne pokolenia do służby Bogu – tak jak zostali pociągnięci chłopcy, których posłudze od teraz w szczególny sposób patronuje św. Józef. **n**

35
nowych
ceremoniarzy
posługuje w diecezji toruńskiej.

Gdzie jest granica?

Wraz z ustaniem komunizmu w Polsce po 1989 r. otworzyliśmy szeroko drzwi na Zachód. Nowe doznania, nowe produkty, nowe... uzależnienia.

MARIA PILIŃSKA

Doktor Krzysztof Pilarz, wykładowca UMK, wygłosił konferencję „Współczesne uzależnienia: internet, telefon, pornografia, inne. Symptomy i drogi wyjścia” w parafii św. Józefa w Toruniu 17 marca. Rozróżnił nałogi od środków psychoaktywnych od nałogów behawioralnych. W te pierwsze wpisują się stymulanty, jak np. amfetamina. Blokuje ona sygnał między mięśniem a mózgiem, dlatego powoduje nadludzkie pobudzenie psychoruchowe. To jednak wyniszcza organizm i powoduje spustoszenie. Jak długo można wytrzymać, działając na 1000% normy?

Coś za coś

Wśród środków psychoaktywnych znajdują się również depresanty, w tym alkohol i heroina. Alkohol, jak powszechnie wiadomo, zluzuje hamulce. Człowiek pijany nie kontroluje siebie, a to wpływa nie tylko na niego, ale na wszystkich dookoła: rodzinę, przyjaciół etc. Heroinę można

się uzależnić od pierwszego zażycia, tak silnie działa na organizm. Bardzo szybko pokonuje tzw. barierę krwi-mózg, przez co działa nawet w kilka sekund. Jest zabójcza. Przez zatrucie heroiną można umrzeć niemal od razu po zażyciu.

Ostatnia grupa środków psychoaktywnych to halucynogeny. Zażywa się je po to, by doznać iluzji i omamów, a to może doprowadzić do zaburzeń depresyjnych, zespołów psychotycznych podobnych do schizofrenii etc.

Będąc uzależnionym od tych środków, można się udać na terapię i uży-

Ludzie uzależniają się od tego, co kiedyś było wartością, cnotą. Jest to np. praca.

skać realną pomoc. Co z nałogami behawioralnymi? Te nie są łatwe do zweryfikowania. Jak powiedział prelegent, teraz ludzie uzależniają się od tego, co kiedyś było wartością, cnotą. Jest to np. praca. Można się też uzależnić od internetu, telefonu, gier komputerowych, pornografii, hazardu (jako jedyny z nałogów behawioralnych objęty jest specjalistyczną pomocą). Jak rozpoznać uzależnienie?

Nałogowe regulowanie uczuć

Człowiek zdrowy poprawia sobie humor różnymi czynnościami: czytaniem książki, aktywnością fizyczną, spotkaniem ze znajomymi. Jednak, gdy ktoś wybiera tylko jedną czynność, np. grę na komputerze, to może być to właśnie nałogowe regulowanie uczuć. Oczywiście, gry same w sobie nie są złe. Według badań, na których opierał swoją wiedzę dr Pilarz, chirurdzy, którzy grali w gry komputerowe, a teraz wykonują operacje za pomocą specjalistycznych robotów, osiągają o 20% lepsze wyniki od tych, którzy nie grali. To człowiek ma panować nad rzeczą, a nie na odwrót.

Mechanizm rozdwojonego „ja”

Wyobraźmy sobie wątłego, przyszczałego chłopca, który na lekcjach się nie odzywa, nie ma bliskich kolegów i wszystko wkoło go utwierdza, że do niczego się nie nadaje. Ten przykry świat zmienia się z chwilą włączenia ulubionej gry, w której zdobywa kolejne poziomy, ratuje świat przed kataklizmem. Jest kimś, spełnia swoje marzenie bycia docenianym, ważnym, mocnym, odważnym i silnym. Czy to nie jest piękna alternatywa?

Iluzja zaprzeczenia

Jesteśmy tym, czym się karmimy, a ciężko przyznać się przed samym sobą do uzależnienia. Jednak tylko od człowieka zależy, czy wyjdzie z tego, czy też nie. Trzeba być konkretnym i twardym w tej drodze. Jeśli widzisz, że zajmujesz się przez całe dni tylko jedną rzeczą, zaniedbujesz przez nią inne obowiązki, a gdy ktoś lub coś ci przeszkodzi, odetnieś od danej czynności/przedmiotu, stajesz się agresywny, może to czas na detoks? Potrafimy uzależnić się, zupełnie tego nie zauważając. Nasz mózg jest tak skonstruowany, że chce ciągle nowych doznań, a podawana dawka za każdym razem jest za mała i niewystarczająca. Dlatego obserwujmy siebie i naszych bliskich. Reagujmy, gdy granica zostanie przekroczona. **n**



Maria Pilińska

Konferencja była organizowana w ramach spotkania wspólnoty akademickiej Bacówka



Katarzyna Cegielska

Miłośnicy sportu
potrzebują siebie
nawzajem

W składzie Pana Boga

Jako ludzie wierzący wiemy, że jest Ktoś nad nami. To dobry i kochający Bóg, dlatego Jemu chcemy zawierzyć ten rok, każdy trening, każdy mecz, każdy bieg, każdą podróż i każdą decyzję.

KATARZYNA CEGIELSKA

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Górsku 13 marca został rozpoczęty sezon żużlowy 2022. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. Piotr Prusakiewicz, michalita, kapelan żużlowców.

Bracia w Panu

W Górsku zebrali się zawodnicy, trenerzy, działacze i kibice klubów z Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy. Wszyscy polecali nowy sezon żużlowy, by przebiegał pomyślnie, bez kontuzji, ale także modlili się w intencji zakończenia wojny na Ukrainie.

Marcowe spotkania w Górsku to już tradycja. – Świątujemy dziś podwójnie: po pierwsze, niedziela to dzień Pański, a po drugie duchowa inauguracja sezonu żużlowego 2022 – mówił ks. Piotr Prusakiewicz, zaznaczając, że środowisko żużlowe przybyło

do Górskiej po rocznej przerwie spowodowanej pandemią. W homilii podkreślił, że obecni w kościele sportowcy na torze często są konkurentami, reprezentującymi inne kluby, ubranymi w różne kevlary, kaski. – Różnice się wiekiem, osiągnięciami, długością kariery, ale tu, w kościele, stajemy w jednej linii jak na starcie. Jesteśmy równi i mamy ten sam plasteron, plasteron dzieci Bożych. Ten plasteron jest pobrudzony, bo jesteśmy grzesznikami, ale Bóg zawsze jest gotów nam przebaczyć, dać nam nową szansę, nigdy z nas nie zrezygnuje i nie wycofa ze swojego składu – mówił kaznodzieja.

Potrzebni sobie nawzajem

Ksiądz Piotr Prusakiewicz zaznaczył, że sport bardzo uczy pokory. – Nieraz mamy zamierzenia, plany, ale przychodzą różne słabości, nieraz choroba, ludzka niemoc, odkrywamy własne ograniczenia, i wiemy, że wcale nie jesteśmy wszechmocni, bo oto niewielki wirus powalił cały świat na łopatki i nie mogliśmy robić tego, co nam się podoba. Przypominamy sobie ubiegłoroczny, odłożony w czasie sezon. Dlatego trzeba powiedzieć tak po prostu trzy słowa: „Jezu, ufam Tobie”, a On przyjmie nasze zaufanie i na nie odpowie – mówił duchowny. Zaznaczył też, że

w życiu nie jesteśmy samowystarczalni, zawsze potrzebujemy innych ludzi. – W życiu jedni potrzebują drugich, chorzy zdrowych, a zdrowi chorych, biedni potrzebują bogatych, a bogaci biednych, Ukraińcy potrzebują Polaków, a Polacy potrzebują uchodźców, Grudziądz potrzebuje Torunia, a Toruń Grudziądza, wszyscy potrzebujemy Bydgoszczy i Bydgoszcz nas potrzebuje. Jesteśmy sąsiadami, którzy rywalizują, ale i żyją w zgodzie, bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. Idąc dalej w tym porównaniu, zawodnik potrzebuje mechanika, a mechanik zawodnika, potrzebujemy sponsorów, sędziów, toromistrzów i kibiców, bo to z nimi tworzymy razem ten sport. I zawsze pamiętamy, że radość po zwycięstwie trwa dwa do trzech dni, a smutek po porażce też tylko kilka dni, a potem życie, praca – podkreślił ks. Prusakiewicz. Zaznaczył, że w kościele wszyscy zebrali się w tej wielkiej wspólnotcie nie tylko zawodników, ale i przedstawicieli różnych branż społecznych, bo wszystkich nas łączy żużel. – To nasza pasja, to taki niezwykły sport. To sport piękny, ale zarazem trudny, dlatego chcemy, by ktoś nad nami z góry czuwał. To nasz Pan, Jezus Chrystus – mówił w homilii duszpasterz żużlowców. **n**

Z rozważań wielkopostnych

Przytul się do krzyża

Najtrudniejszym pytaniem, jakie człowiek zadaje, jest pytanie o krzyż. Sensu własnego krzyża nie da się odkryć, póki nie odkryje się najpierw sensu krzyża Chrystusa. Wielki Post jest zaproszeniem do tej refleksji.

ZENON ZAREMBA

Sztuka życia nie polega tylko na liczeniu zwycięstw, ale również na rozwiązywaniu zawiłych spraw i powstawaniu z tego, co się nie udało. Jak żyć, aby umieć powstać do zmartwychwstania? Są wypadki, które zaskakują, upadki nieprzewidziane, ale są też takie, bo po prostu chce się żyć. Tylko z czasem życie jakoś dziwne traci sens, dni stają się jakiegoś smutne. Są upadki, które zaskakują, upadki nieprzewidziane, ale są też takie, które można przewidzieć. Upadki, na które pracuje się sumiennie. O tym nie chcą słyszeć ci, którzy do nich zmierzają. Nie chcą słyszeć o upadku młodzi, gdy się im czegoś zakazuje, chroniąc przed błędami młodości. Nie chcą słyszeć i starsi, gdy się im do rozsądku przemawia. Nie chcą słyszeć nawet lekarza ci, którym grozi zawał. Nie chcą słuchać nikogo. Aż się zwalą na ziemię i co wtedy? Z przerażeniem widzą swój upadek.

Co w takiej sytuacji zrobiłby Jezus? Kiedy upadł, idąc na Kalwarię, zebrał siły i wstał na nowo, by iść do Ojca.

Kiedy upadniesz – nie szarp się, nie trać mocy, która się jeszcze przyda na drogę. Pogódź się na chwilę z tym, co cię powaliło. Odpocznij nieco, poleż na ziemi, tylko nie za długo, abyś



Wiesław Ochotny

Czasem będziesz przegrany u ludzi, a wygrany u Boga

*Kiedy upadniesz –
nie szarp się.
Wstań i idź –
mocniejszy chwilą
doświadczenia przegranej –
do zwycięstwa.*

ziemią nie przesiąkł, abyś się do niej nie przyzwyczaił. Wstań i idź – mocniejszy chwilą doświadczenia przegranej – do zwycięstwa. Trzeba powstać z upadku. Jezus wstał z trzeciego upadku resztkami sił. Wstał, bo miejsce, w którym upadł, nie było Jego miejscem przeznaczenia.

Kiedy Pan Jezus został przybity do krzyża, wydawało się, że to już naprawdę koniec. Wydawało się – bo w rzeczywistości było inaczej. Jezus poddał się ludziom, ale nie odszedł od Ojca. Zgodził się na ukrzyżowanie, ale nie zgodził się na niewierność Ojcu. Są takie bitwy, które się przegrywa, by wygrać ostatnią. Tylko przytul się do krzyża i wsłuchaj się w to, co ci Jezus mówi. Czasem będziesz przegrany u ludzi, a wygrany u Boga. Przegrany na chwilę, ale wygrany na wieki. Pan Jezus przyszedł na ziemię, aby nas przekonać, że nas kocha. Nie jest to miłość na próbę. Umiłował swych, do końca ich umiłował (por. J 13,1). **n**

*Ludzie uwielbiają tych, którzy czymś się fascynują,
ponieważ są niepowtarzalni, radośni, przyciągający jak magnes.*

Twoja siostra – nie zakonna

Stokrotka w pajęczynie



**MARIA
PILIŃSKA**

*Współpracownik „Głosu z Torunia”,
studentka Akademii Kultury Społecznej
i Medialnej w Toruniu*

Koleżanka założyła konto na portalu randkowym. Z jednej strony z ciekawości, jak działa, z drugiej, by może kogoś poznać. I przesuwiała zdjęcia w lewo – w prawo – ten tak – ten nie. Pisała z jednym, drugim, trzecim i w końcu umówiła się na spotkanie. Jakie wnioski? Wróciła do realnego świata.

Na jednej z grup w mediach społecznościowych pewna dziewczyna napisała, że zakochała się w chłopaku przez pisanie przez internet. Znaleźli nić porozumienia, nadawali na tych samych falach, czuli to coś. Była wielce rozczarowana, ponieważ spotkali się i czar prysł. Dlaczego? Zakochała się w wiadomościach, a nie w człowieku. Nauczyli się siebie (jeśli w ogóle tak można, to nazwać) przez internet i tylko w tamtym świecie. Poznali fakty na swój temat, styl pisanie. A przecież najważniejsze to sposób bycia.

Bycia/życia – zwał jak zwał. Jedna z osób komentujących ów post trafnie zauważyła, że emocje, które rodzą się podczas pisanie, są wyłącznie nasze i zależne od interpretacji tekstu. A ta interpretacja również jest nasza (czyt. często mylna). Jak wiele nieporozumień powstaje przez postawienie kropki na końcu zdania w luźnej rozmowie lub brak odpowiedzi na odczytaną wiadomość, a powo-

dy mogą być banalne. Postawił kropkę, bo ceni sobie zasady poprawnej pisowni, a ona nie odpisała, ponieważ zadzwonił dzwonek do drzwi, odłożyła telefon, a potem pochłonęło ją zmywanie naczyń. Nie dajmy się zwariować. Dojrzały czytelnik pomyśli: Czy ci ludzie nie mają większych problemów? Chętnie zapytam o to samo.

Powróćmy do zakochiwania się przez internet. Patrząc z drugiej strony, możesz interpretować wypowiedzi rozmówcy, idealizując go. Dlatego podczas spotkania dochodzi do rozczarowania. Gorąco zachęcam do poznawania się na żywo. Ktoś powie: – Ale w moim towarzystwie są ciągle te same osoby i w dodatku wszystkie zajęte. Inny doda: – Chodzę na spotkania dla singli i tam też nic ciekawego. A ja Ci odpowiem: Co lubisz robić? Co Ci sprawia radość? Kochasz konie? Zaczynaj na nich jeździć, a jak nie masz na to pieniędzy, zostań wolontariuszem w stajni. Lubisz oglądać filmy? Znajdź filmowe koło dyskusyjne w swojej miejscowości. Uwielbiasz śpiewać? Dołącz do chóru. To nie jest takie trudne, ale trzeba się przełamać.

Daj pochłonąć się pasji. Ludzie uwielbiają tych, którzy czymś się fascynują, ponieważ są niepowtarzalni, radośni, przyciągający jak magnes. Może w ten właśnie sposób poznaś osobę, która dzieli twoje zainteresowania, rozpromienia się na ten sam temat, a o twoich ulubionych roślinach doniczkowych mógłby rozmawiać godzinami.

Najważniejsze – zajmij się sobą. Nie szukaj, nie wypatruj. Bądź, żyj, kształtuj siebie. Odkrywaj, jakim jesteś człowiekiem, co lubisz, czego nie i dlaczego. Odkopuj swoje talenty, zaopiekuj się nimi, pokochaj je, podlewaj, obkopuj i podawaj najlepszy nawóz. Jeśli do twojego ogrodu wejdzie ktoś w podobnych gumiakach z chęcią założenia wspólnego sadu, to świetnie. Jeżeli tak się nie wydarzy, to zrozum, że będziesz przepiękną ozdobą świata, schronieniem dla tych zbłąkanych, potrzebujących ciepła. Nie stracisz życia na ściganie nieuchwytnego, bo w pewnym stopniu niezależnego od ciebie. Będziesz z siebie dumny i podczas ostatniego zachodu słońca powiesz: – Wykorzystałem dany mi czas najlepiej, jak potrafiłem. **n**

**Nie szukaj,
nie wypatruj.
Bądź, żyj,
kształtuj
siebie**



Olivia Krzos